



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

*Gazetka parafialna*

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

**22 NIEDZIELA ZWYKŁA**

**30 sierpnia**

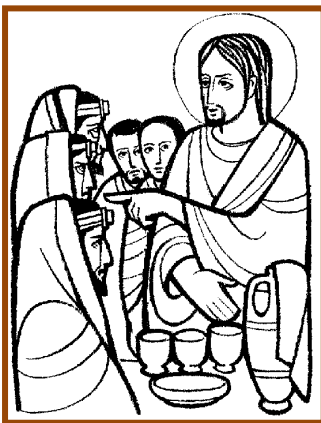
**198'15**



## LITURGIA SŁOWA

Czyt. I: Pwt 4,1-2.6-8; Ps 15,1-5;\* Czyt. II: Jk 1,17-18.21b-22.27;

Ewangelia: Mk 7,1-8.14-15.21-23



**Z**ebrał się u Jezusa faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie. Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym.

***Oto słowo Pańskie.***

## ISTOTA WIARY

Rozpoczyna się od jutra nowy rok szkolny i katechetyczny, jakiś nowy etap w życiu wielu młodych ludzi ale również w życiu tych, którzy trują się nad przekazywaniem wiedzy i wychowaniem młodego pokolenia. W kościele wszyscy jesteśmy uczniami, bo pragniemy wciąż uczyć się od naszego Mistrza i Nauczyciela jak żyć, by życia nie zmarnować, jak kochać, by dojść do wiecznej chwały w Domu Ojca.

Dzisiejsza liturgia Słowa ukazuje nam bardzo ważny problem istoty wiary. Mojżesz powiedział do ludu: „A teraz Izraelu, słuchaj praw i nakazów, których uczyć was wypełniać”. Wiemy, że grzech pierworodny, podobnie jak każdy grzech, był nieposłuszeństwem wobec życiodajnego słowa Boga. Czytamy w Księdze Rodzaju: „A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16-17). Istotą grzechu była najpierw deprawacja wnętrza człowieka: ludzie przestali Boga słuchać a zaczęli słuchać szatana. Jeśli człowiek przestaje wierzyć Bogu wtedy jest gotów uwierzyć w największe brednie. Dlatego Mojżesz, wzywając do słuchania Bożych praw i nakazów dodaje: „abyście żyli”. W tym bowiem zawiera się istota naszej wiary, abyśmy byli otwarci na życiodajne źródło, którym jest sam Bóg. Mówi dzisiaj św. Jakub: „Każde dobro jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępuje z góry, od Ojca światel”.

Jak bardzo kontrastująca jest tu postawa uczonych w Piśmie, którzy gorszą się w dzisiejszej Ewangelii, że Jezus i uczniowie nie przestrzegają zwyczajowych obmyć, które nie miały nic wspólnego z zachowaniem higieny. Chodziło bowiem o poczucie wyższości nad grzesznikami, których można było przypadkowo dotknąć na ulicy czy na rynku. W samym obrzędzie obmycia rąk upatrywano magiczną moc odcięcia się od grzechu. Dlatego Pan Jezus tak mocno piętnuje tę fałszywą religijność i mówi: „Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” (Mk 7,20-23).

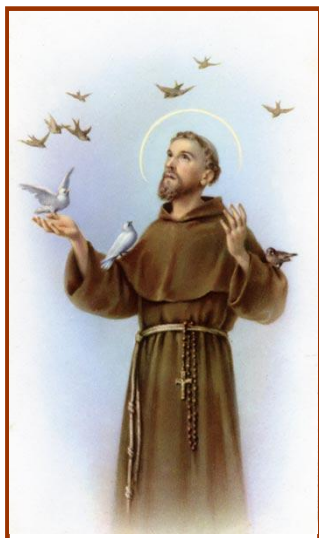
Dlatego tak ważne dla człowieka wierzącego jest życie duchowe. To na nim opierają się praktyki, tradycja i zwyczaje. Kiedyś Pan Jezus w rozmowie z kobietą z Samarii powiedział, że ludzie wierzący będą oddawać cześć Bogu w Duchu i w prawdzie. Często jest tak, niestety, że młodzi ludzie po przyjęciu sakramentu Bierzmowania przestają praktykować. Ktoś nawet powiedział, że Bierzmowanie jest sakramentem

pożegnania z Kościołem. Jest to jakieś straszne niezrozumienie istoty naszej wiary. Chrześcijanie, którzy otrzymują Dar z Wysoka, moc Ducha Świętego mówią publicznie: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”. Niech tak się stanie w życiu każdego z nas. Amen.

*x. Proboszcz*

## **Z DUCHOWOŚCI ŚW. FRANCISZKA**

***Jak święty Franciszek posłał do Bolonii brata świętego Bernarda z Asyżu, który tam klasztor założył (5).***



Jako że święty Franciszek i towarzysze jego byli wezwani i wybrani od Boga, by nieść w sercu i w dziełach krzyż Chrystusowy i głosić go mową, zdawali się i byli ludźmi ukrzyżowanymi, co do szat, życia surowego, czynów i dzieł swoich. Przeto pragnęli raczej znosić hańbę i obelgi dla miłości Chrystusa, niż zbierać w plonie zaszczyty świata lub cześć i pochwałę ludzką. Owszem, cieszyli się, kiedy ich lżono, a smucili się zaszczytami. I szli przez świat podobni pielgrzymom i cudzoziemcom, nie niosąc z sobą nic, krom Chrystusa ukrzyżowanego. A będąc latoroślą prawdziwej winorośli, to jest Chrystusa, rodzili wielkie i dobre owoce, dusze pozyskane dla Boga. Zdarzyło się na początku Zakonu, że święty Franciszek posłał brata Bernarda do Bolonii, aby tam wedle łaski, której mu Bóg udzielił, zbierał zniwo dla Boga. Brat Bernard, uczyniwszy znak krzyża świętego, poszedł w imię posłuszeństwa świętego i przybył do Bolonii. A dzieci, ujrzawszy szatę jego zużytą i podłą, szydziły zeń wielce i lżyły go, jak zwykło się czynić z głupcem. Atoli brat Bernard znosił wszystko cierpliwie i radośnie dla miłości Chrystusa, a nawet, aby jeszcze bardziej go dręczono, usiadł z umysłu na placu miejskim. Kiedy tak siedział, zebrało się wokół niego wiele dzieci i mężów: ten ściągał mu kaptur w tył, ów naprzód, ten obrzucał kurzem, ów kamieniami, ten potraçał tu, ów tam. Brat Bernard ciągle jednaki i cierpliwy, z pogardą w obliczu, nie skarżył się ni ruszał i przez dni kilka wracał na to samo miejsce tylko po to, by znosić to samo. A jako że cierpliwość doskonałości jest dziełem i siły dowodem, więc pewien mądry praw doktor, widząc i rozważając stałość i siłę brata Bernarda, że żadną nie oburzył się przez tyle dni krzywdą ni obelgą, rzekł sobie: „Niemożliwe, by człowiek ten nie był święty”. I zbliżywszy się doń, zapytał: „Ktoś ty? i po coś tu przybył?” Brat Bernard miast odpowiedzi dłoń wsunął w zanadrze, wyjął regułę świętego Franciszka i podał mu ją do czytania. Gdy ów ją przeczytał i doskonałość jej poznał najwyższą, zwrócił się z największym zdumieniem

i podziwem do towarzyszy i rzekł: „Zaprawdę, jest to najwyższy stan wiary, o jakim kiedykolwiek słyszałem. Przeto ten oto i towarzysze jego są z ludzi najświętszych na świecie i największy grzech popełnia, kto krzywdę mu czyni. Winniśmy cześć mu najwyższą, gdyż jest prawdziwym Boga przyjacielem”. I rzekł do brata Bernarda: „Jeśli chcecie obrać miejsce, gdziebyście, jak należy, Bogu służyć mogli, dam wam je chętnie gwoli zbawieniu duszy mojej”. Odrzekł brat Bernard: „Panie, jako że natchnął was Pan nasz, Jezus Chrystus, przeto chętnie przyjmuję ofiarę waszą na chwałę Chrystusa”. Wówczas ów sędzia z radością i miłością wielką zawiódł brata Bernarda do domu swego. I oddał mu potem przyrządzone miejsce, urządziwszy całe i wykończywszy kosztem własnym. I odtąd stał się ojcem i obrońcą szczególnym brata Bernarda i jego towarzyszy. A brat Bernard, dzięki świętym mowom swoim, zaczął zyskiwać tak wielką cześć u ludu, że czuł się szczęśliwy, kto go mógł dotknąć lub widzieć. On jednak, jako prawdziwy uczeń Chrystusa i pokornego Franciszka, bojąc się, aby zaszczyty świata nie przeszkadzały pokojowi i zbawieniu duszy jego, odszedł dnia pewnego i wróciwszy do świętego Franciszka rzekł: „Ojcze, obrane jest miejsce w mieście Bolonii. Poślij tam braci, aby je wzięli w posiadanie i tam pozostali. Ja bowiem nic tam nie zyskałem. Raczej lękam się, że dla zbytku czci, którą mnie darzono, straciłem więcej, niż zyskałem”. Wówczas święty Franciszek, usłyszawszy wszystko po kolei, co Bóg działał przez brata Bernarda, złożył dzięki Bogu, który Zakon biednych uczniów Krzyża tak rozpowszechniać zaczął. I posłał wówczas kilku towarzyszy swoich do Bolonii i Lombardii, którzy mnogo klasztorów w różnych założyli miejscach. (www.staropolskie.pl)

## RADY BŁOGOSŁAWIONEJ MATKI TERESY Z KALKUTY



Ludzie są nieracjonalni,  
Nielogiczni, egocentryczni.

**Nieważne – kochaj ich.**

Jeśli czynisz dobro,  
Przypiszą ci ukryte, egoistyczne cele.

**Nieważne – czyń dobro.**

Jeśli będziesz realizować swoje cele,  
Spotkasz fałszywych przyjaciół  
I prawdziwych wrogów.

**Nieważne – realizuj je.**

Dobro, które uczyniłeś,  
zostanie jutro zapomniane.

**Nieważne – czyń dobro.**

Uczciwość i szczerść

Uczynią cię bezbronnym.

**Nieważne – bądź szczerzy i uczciwy.**

To, co budowałeś przez lata,

Może być zniszczone w jednej chwili.

**Nieważne – buduj.**

Jeśli pomożesz ludziom,

Będą urażeni.

**Nieważne – pomagaj im.**

Jeśli służąc światu dasz z siebie wszystko,

Potraktują cię kopniakiem.

**Nieważne – dawaj z siebie wszystko.**

## Z OGŁOSZEŃ

- We wtorek **różaniec wypominkowy** o godz. 17<sup>30</sup>.
- W pierwszy czwartek miesiąca adoracja od godz. 17<sup>30</sup>. Komunia na Mszy o godz. 18<sup>00</sup> udzielona będzie po dwiema postaciami.
- W pierwszy piątek miesiąca przed południem będę odwiedzał chorych. Od **godz. 15<sup>00</sup>** adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 18<sup>00</sup> - spowiedź na rozpoczęcie roku szkolnego.
- Zapraszam **wszystkich ministrantów i kandydatów** do ministrantów na Mszę wieczorną w najbliższy piątek o godz. 18<sup>00</sup>.
- W pierwszą sobotę po Mszy wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec wynagradzający.
- Dziękuję mieszkańcom Prażmowa za posprzątanie kościoła i proszę mieszkańców Parceli Prażmów o przygotowanie kościoła na przyszłą niedzielę.